

List pasterski od kardynała Collinsa o Świętym Imieniu Jezusa

Już na początku roku, 3 stycznia, Kościół obchodzi uroczystość Najświętszego Imienia Jezusa. Po co nam uroczystość na cześć imienia? Ponieważ imiona są ważne. Mają duże znaczenie, bo reprezentują i przedstawiają osobę, która została nim nazwana.

Po ludzku rzecz biorąc, imiona są ważne. Wołamy kogoś po imieniu i ta osoba reaguje. Kiedy piszę swoje imię i nazwisko na umowie, składam pewnego rodzaju zobowiązanie. Kiedy podpisuję czek, pieniądze opuszczają moje konto.

Imiona są w centrum naszych najgłębszych doświadczeń. Podczas chrztu, kapłan mówi: „(imię), ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.” Kiedy mężczyzna i kobieta łączą się w sakramencie małżeństwa, każde z nich mówi: „Ja (imię) biorę ciebie (imię) za męża/żonę.” W czasie święceń kapłańskich każdy z kandydatów zostaje wezwany po imieniu. Odpowiadając: „Jestem” wyraża swoją gotowość do przyjęcia święceń.

To, co jest prawdziwe na poziomie ludzkim, jest jeszcze bardziej uderzające na poziomie boskim. Kluczowym momentem Starego Testamentu jest doświadczenie Boga przez Mojżesza w płonąącym krzewie (Wj 3). Bóg objawia Mojżeszowi boskie imię, które sprawia, że Bóg jest obecny. Imię objawione Mojżeszowi zostało potraktowane z wielką czcią. Drugie z dziesięciu przykazań Bożych mówi nam, abyśmy nie używali imienia Boga nadaremno. Natomiast w modlitwie Pańskiej mówimy: „Ojciec nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje.” Kiedy mówimy: „święć się imię Twoje” to tak naprawdę mówimy: „abyś Ty był święty.” Imię czyni osobę obecną – jest aż tak znaczące. Uznajemy ten fakt na początku każdej modlitwy, rozpoczynając ją słowami: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.”

My chrześcijanie wielbimy Jezusa jako naszego Pana i Boga, Boga, który jest z nami. „Chrystus” nie jest nazwiskiem Jezusa. To Jego tytuł: „Chrystus” czyli Mesjasz, namaszczony. Wyznajemy, że Jezus jest Chrystusem, Panem, a nawet mamy specjalne święto Chrystusa Króla pod koniec roku. Słowo „Chrystus” jest tytułem wyrażającym majestat Jezusa.

Obecnie najbardziej prześladowani na świecie to chrześcijanie, a wielu z naszych braci i sióstr w Chrystusie jest zabijanych, więzionych lub wygnanych z kraju. Ich kościoły i domy są niszczone, ponieważ są wierni Jezusowi Chrystusowi, Panu ich życia. Krew męczenników jest nasieniem Kościoła. W 1927 roku ksiądz Miguel Pro został zabity w Meksyku za wiarę w Jezusa. Są zdjęcia jak stoi odważnie przed plutonem egzekucyjnym i woła „Niech żyje Chrystus Królu.” Ojciec Pro był Jezuitą, członkiem „Towarzystwa Jezusowego”, którego symbolem jest „IHS”, pierwsze trzy litery „Świętego Imienia Jezus” w języku greckim. Jednak my wszyscy chrześcijanie tworzymy towarzystwo Jezusowe i jako tacy, jesteśmy zobowiązani nie tylko być gotowi, jak Ojciec Pro, aby umrzeć za Niego, ale także, by żyć dla Niego, okazując Jego miłość we wszystkim, co robimy.

Jeśli tytuł „Chrystus” jest święty i warto dla niego umierać i żyć, to tym bardziej święte jest Święte Imię Jezusa. Samo imię oznacza, że Bóg zbawia i ratuje nas od grzechów. Od najdawniejszych czasów, mimo, że uczniowie chętnie używali tytułu „Chrystus”, traktowali Jego Święte Imię z wielką czcią. Polecam lekturę Listu do Filipian 2:6-11, który oparty jest na bardzo wczesnym chrześcijańskim hymnie. Hymn mówi o drugiej osobie Trójcy Przenajświętszej, która przychodzi do nas, dzieląc nasze cierpienie aż do śmierci na krzyżu. „Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem - ku chwale Boga Ojca.”

Święte imię Jezusa przedstawia naszego Zbawiciela, Pana naszego życia i sprawia, że jest On obecny. Szanujemy Go, gdy szanujemy Jego imię, a znieważamy, gdy je hańbimy.

Oto kilka praktycznych konsekwencji tego faktu:

- 1) W modlitwie powinniśmy wymawiać Jego imię z czcią. Gorąco zachęcam wszystkich, aby nieustannie modlili się „modlitwą Jezusową”: „Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, zmiluj się nade mną grzesznikiem.”
- 2) Powinniśmy okazać uznanie, że Jego Święte Imię reprezentuje Jego samego i sprawia, że jest On obecny. Kiedy byłem młody, sugerowano, by schylić głowę przy wymawianiu Świętego Imienia Jezusa. Jest to dobry zwyczaj i pomaga nam pamiętać o adoracji, którą powinniśmy okazać Panu naszego życia. Jeśli potrafimy głębiej zaangażować się w tę adorację, módlmy się, abyśmy potrafili uwidocznić miłość Jezusa w cierpiącym świecie poprzez nasze uczynki.
- 3) Nie sztydzić przecież i nie traktujemy innych bez poszanowania. O ile więc bardziej powinniśmy z szacunkiem traktować Święte Imię naszego Zbawiciela? Imię czyni obecnym osobę, która je nosi, a więc uczniowie Jezusa nie używają Jego świętego imienia, aby przeklinać, a my nie używamy go nadaremnie bądź w sposób trywialny. Prośmy naszych przyjaciół, którzy nie podzielają naszej wiary, by szanowali imię Jezusa, tak samo jak my odnosimy się z szacunkiem do tego, co jest święte dla nich.

Zakończę cytatem z pięknego hymnu opartego na Liście do Filipian 2:6-11:

„Niech na imię Jezusa zegnije się każde kolano i każdy język uzna w Nim króla chwały, ponieważ spodobało się Ojcu byśmy nazywali Go Panem, tego, który od początku był Słowem.

Poniżony na chwilę, aby otrzymać imię z ust grzeszników, do których przybył; wiernie nosił je bez skazy aż do dnia ostatniego i przyniósł je zwycięsko gdy powrócił z otchłani śmierci.

Niech zasiądzie na tronie twego serca; niech tam pokona wszystko co nieświęte, wszystko co nieprawdziwe. Spójrz na Niego, swego Zbawiciela, w godzinie pokusy; niechaj osłoni cię Swoim światłem i mocą.”